



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1797)

197. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 14 czerwca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy (druk nr 978).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 17)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Mamy dzisiaj do omówienia nowelizację ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przede wszystkim, chciałbym przeprosić za to zamieszanie na wstępie, ale bywa tak, że jeśli w jednym dniu odbywa się posiedzenie Sejmu i Senatu, zaczyna brakować pomieszczeń. Pierwotnie nie mieliśmy tej sali, później ją otrzymaliśmy, a w zawiadomieniu było wskazane inne miejsce. I właśnie to oczekiwanie wynikało z tego, że nie wszyscy zaproszeni goście tutaj dotarli.

Witam obydwu panów posłów: pana posła Zdrojewskiego, który jest sprawozdawcą tej ustawy, i drugiego pana posła Zdrojewskiego, tylko o innym imieniu. Pan poseł Bogdan Zdrojewski jest sprawozdawcą, pan poseł Jacek Zdrojewski jest jednym z inicjatorów jednej z ustaw. Nie skorzystał z zaproszenia drugi z posłów, który reprezentuje drugi projekt ustawy, będący punktem wyjścia do dzisiaj rozpatrywanej nowelizacji.

Nowelizacja, przypomnę, dość długo się rodziła w Sejmie i była następstwem tego, że przez dłuższy czas były pewne zgrzyty, związane z nowym ustrojem stolicy, dotyczące zarówno powstania prawa lokalnego w postaci statutu, jak i innych zjawisk. I dlatego zrodziły się dwie różne propozycje, z których w Sejmie została opracowana jedna koncepcja.

Pierwszego chciałbym prosić o zabranie głosu pana Bogdana Zdrojewskiego, sprawozdawcę, bo to już jest finał. Później poproszę pana posła Jacka Zdrojewskiego, czyli tego, który reprezentuje jedną z wersji. W międzyczasie dojdzie też, mam nadzieję, wiceminister Mazurek, który jest bezpośrednio zainteresowany tą ustawą, jako że jeden z artykułów nakłada pewne obowiązki, jeśli władze miasta Warszawy nie wykonają zadania.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

Poseł Bogdan Zdrojewski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ustrój miasta stołecznego Warszawy po raz kolejny „gościł” w ławach poselskich. Muszę powiedzieć, że tym razem debata dotyczyła głównie jednej kwestii, która była źródłem obu projektów nowelizacyjnych. Przypomnę, że do Sejmu wpłynęły pro-

jekty Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej koncentrował się głównie na problemie braku statutu miasta stołecznego Warszawy. Tego statutu nie ma od trzech lat, toczą się nad tym dość długie i gorące dyskusje. W związku z tym nowelizacja przede wszystkim szła w kierunku znalezienia takiego pomysłu czy takiego elementu, czy takiego środka przymusu, aby koniec końców zmusić radę miasta stołecznego Warszawy do uchwalenia tego statutu. Co się dzieje w przypadku braku takiej pozytywnej decyzji? Otóż wybrano takie rozwiązanie, w wyniku którego premier nadaje statut Warszawie w trybie rozporządzenia Rady Ministrów. To w dużym skrócie.

Prawo i Sprawiedliwość ripostowało w pewnym sensie, bo zaproponowało projekt zwiększający kompetencje prezydenta, przede wszystkim w zakresie wykonywania czynności w dzielnicach. Przepisy te na określonym etapie powoli były odrzucane, więc nie będę ich opisywać. W toku prac połączono te dwa projekty, uznano, że rzeczywiście niezbędne jest doprowadzenie do likwidacji pewnej sytuacji patologicznej, a za taką uznano brak statutu i pełnienie funkcji przez prezydenta oraz szefów dzielnic bez tego najistotniejszego dokumentu. Przepisy te znalazły się w projekcie ustawy, który mają państwo przed sobą. Do tego doszły drobne regulacje – albo pozornie drobne, w zależności od podejścia – porządkujące czy wypełniające pewne luki, które były do tej pory czy które zauważono na tym etapie w obecnie obowiązującej ustawie o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Podam dwa przykłady. Pierwszy przykład dotyczy łączenia bądź niełączenia mandatu radnego z członkostwem w zarządzie dzielnicy. Ten przepis został zaproponowany, aby nie dochodziło do takiej sytuacji, krótko mówiąc. I drugi przykład, ważna kwestia. Otóż skończył się okres funkcjonowania specjalnie sformułowanego przepisu, który mówił, iż do czasu ujawnienia w księgach wieczystych zmian wynikających z przejęcia mienia przez miasto stołeczne Warszawa czynności prawne, mające za przedmiot mienie komunalne itd., itd., ogranicza się terminem upływającym z końcem 2004 r. Ponieważ te czynności nie zostały wykonane, wydawało się, iż trzeba ten termin przesunąć albo przynajmniej zrezygnować z tego ograniczenia. Koniec końców, po licznych konsultacjach zaproponowano projekt, który likwiduje to ograniczenie czasowe i taką decyzję Sejm przyjął.

Ostatnio pojawiły się dwie dodatkowe poprawki, jedna wcześniej rozważana, druga nierozważana, które zostały przegłosowane w czasie trzeciego czytania, były zgłoszone podczas drugiego czytania, nie były natomiast przedmiotem obrad w pierwszym czytaniu. Chodzi w zasadzie o jedną poprawkę rozbudowaną, która ingeruje przede wszystkim w stosunki pomiędzy prezydentem a szefami dzielnic w zakresie zarówno prawa pracy, jak i niektórych kwestii finansowych. Te poprawki państwo mają już opatrzone opinią prawną. Nie były one przedmiotem ustosunkowania się komisji, której przewodniczyłem, więc nie będę ich oceniał. Powiem tylko, iż rzeczywiście na pewnym etapie były dyskutowane z jedną generalną uwagą i jednym konsensusem, którego nie udało się utrzymać do końca, a mianowicie, że nie należy, generalnie rzecz biorąc, wprowadzać w trakcie trwania kadencji władz samorządowych zbyt daleko idących zmian, ingerujących we wszelkie stosunki w tym samorządzie, a więc, aby nie dokonywać zmian, które mają charakter konstytucyjny. Te poprawki dla jednych mają taki charakter, dla innych nie mają, ja nie będę tego rozstrzygał, państwo mają kompetencje w tym zakresie. Zwracam tylko uwagę na to, że ten dylemat niewątpliwie istnieje.

I jeszcze kwestia finansów. Otóż wprowadzono tutaj dwie zmiany. Pierwsza polega na tym, że daje się radzie dzielnicy uprawnienia do dokonywania określonych zmian w załączniku budżetowym teźże dzielnicy w ramach oczywiście tych kwot, które tam się znajdują. Jest to sprawa, która z punktu widzenia merytorycznego nie budzi wątpliwości, natomiast podobnie jak druga poprawka, o której zaraz powiem, budzi określone wątpliwości związane z wchodzeniem w życie w tej chwili nowej ustawy o finansach samorządowych, gdzie dokonywanie tych czynności jest opatrzone, krótko mówiąc, pewnymi ograniczeniami.

Druga zmiana dotyczy trybu postępowania wobec wydatków niewygasających z końcem roku budżetowego. Ta poprawka według mojej oceny w dużym stopniu narusza pewne procedury, zaproponowane i wprowadzone już ustawą o finansach samorządowych. W procedurze, która obecnie obowiązuje, uprawnienie do dokonywania takich czynności przynależy tylko i wyłącznie organowi stanowiącemu gminy, a nie dzielnicy. Jest to wątpliwość, która powinna skutkować albo zmianami w ustawie o finansach samorządowych, a więc uznaniem tej ustawy jako *lex specialis* dla Warszawy, albo też wyeliminowaniem tej poprawki, bo w innym wypadku będziemy mieli do czynienia z kolizją przepisów prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Chcę tylko dodać, że część uwag, które zgłosił tutaj pan poseł, jest przedmiotem opinii Biura Legislacyjnego i sugestii zmian, które zamierzamy dzisiaj wprowadzić.

Zwracam się do pana posła Jacka Zdrojewskiego z pytaniem, czy w tym momencie pan poseł chce zabrać głos.

(Poseł Jacek Zdrojewski: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym powrócić do wątku, który był omawiany przez mego poprzednika, a dotyczył tak naprawdę sporu doktrynalnego, czy oto można wprowadzać określone zmiany natury ustrojowej w trakcie trwania kadencji, czy to są zmiany tak daleko idące, że powinniśmy ze szczególnym baczeniem się do tego odnosić.

Otóż chciałbym przypomnieć i zwrócić uwagę pań i panów senatorów na to, iż Warszawa ma swój specjalny ustrój, wprowadzony prawem szczególnym, to jest *lex specialis*, ale tenże ustrój warszawski w sposób wyraźny, choć nieprecyzyjny, wskazuje na zakresy centralizacji i decentralizacji uprawnień, kompetencji, odpowiedzialności.

Dzisiaj mamy oto do czynienia z taką sytuacją, że wykorzystuje się brak precyzji, wykorzystuje się to, że poprzednia ustawa nie wprowadziła pewnego instrumentarium działania, szczególnie dzielnic, burmistrzów – nie ulega kwestii, że to są braki – wykorzystuje się to wszystko, by wprowadzić bardzo jednolity, jednokierunkowy i dość arbitralny system zarządzania w mieście. W ten sposób likwiduje się podmiotowość społeczności lokalnych, podmiotowość dzielnic i kwestionuje uprawnienia, które już dzisiaj w ustawie warszawskiej są im przynależne i zawarte. Trudno godzić się na to i trudno nie polemizować z uwagą, że wprowadza się w trakcie kadencji zmianę ustrojową. Nie wprowadza się jej, ponieważ z natury rzeczy ustawa warszawska scen-

tralizowała to, co miała scentralizować, i zdecentralizowała to, co miała zdecentralizować. Nie napisano tylko, w jaki sposób dzielnice mają wykorzystywać te zdecentralizowane uprawnienia.

W tej sytuacji stajemy oto oko w oko z taką sytuacją, iż cały system samorządowy w Warszawie poniżej prezydenta miasta jest bezsensowny, niepotrzebny i zbędny. To znaczy, że on tak naprawdę nie powinien istnieć. Nie powinny zatem istnieć, logicznie rozumując, także wybory na szczeblu dzielnicy, nie powinno istnieć funkcjonowanie radnych na szczeblu dzielnicy, funkcjonowanie urzędów na szczeblu dzielnicy. Pozbawienie ich kompetencji i odpowiedzialności przed wyborcami doprowadza sytuację do stanu absurdu. Wszystkie poprawki, o których będziecie państwo tutaj decydować, stanowią jakby powrót do prawidłowego, logicznego myślenia czy też rozumienia tego ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Chcę też powiedzieć, że nie tylko te poprawki, o których wspomniał mój przedmówca, zostały zgłoszone w drugim czytaniu, a przegłosowane w trzecim, lecz także poprawka dotycząca następstwa prawnego podmiotów w odniesieniu do wykonywania uprawnień fundatora przeszła w tym samym trybie. Zatem nie tylko ja jako wnioskodawca skorzystałem z tej drogi, uczynił to także mój poprzednik jako wnioskodawca tego przepisu. Rozumiem zatem, że jest to droga uprawniona. I to wszystko, co miałem do powiedzenia na wstępie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

W tym momencie proszę o zabranie głosu panią Renatę, panią mecenas, która przedstawi nam opinię biura prawnego. Bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Ponieważ zmiany wprowadzone do ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy zostały przed chwileczką bardzo dokładnie omówione, biorąc również pod uwagę, że Biuro Legislacyjne przedstawiło opinię, ja chciałabym w możliwie maksymalnym skrócie przedstawić uwagi, zastrzeżenia biura do tej ustawy.

Kwestia pierwsza dotyczy naruszenia, w przekonaniu biura, trybu rozpatrywania ustaw w trzech czytaniach, a więc trybu konstytucyjnego. Tę uwagę biuro zgłasza do art. 1 pkt 6 lit. b, a więc dokładnie do przepisu, który mówi o tym, że miasto stołeczne Warszawa staje się następcą prawnym podmiotów, o których mowa w ust. 1, także w odniesieniu do wykonywania uprawnień fundatora, określonych w statutach fundacji, których założycielem są te podmioty. Tutaj była mowa o jeszcze jednym takim przepisie, biuro być może tego nie wykryło, bardzo dziękuję za tę uwagę.

Kolejna kwestia dotyczy zmiany w art. 11 ust. 1. Mianowicie w przepisie tym wskazuje się, iż statut dzielnicy będzie stanowił załącznik do statutu miasta stołecznego Warszawy, a więc niejako w tym zakresie nie będą wydawane odrębne akty prawa miejscowego, lecz jeden akt. Ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy w art. 4 i 5 natomiast przewiduje dwa odrębne tryby: jeden dla uchwalania statutu miasta, drugi

dla uchwalania statutu dzielnicy. W związku z tym należałoby się zastanowić, czy nie jest właściwe wykreślenie jednego z tych trybów, ewentualnie wprowadzenie po prostu wspólnego, odrębnego trybu dla uchwalania jednego aktu prawa miejscowego.

Następna uwaga dotyczy także art. 11, dodanego ust. 3 w tym artykule. Tak więc mamy zmianę w art. 1 pkt 3 lit. c. Otóż nie jest zrozumiałe, jakie intencje przyświecały ustawodawcy przy formułowaniu treści tego ustępu. W przekonaniu biura, przepis ten stanowi niejako powtórzenie treści art. 6 ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy, gdzie wprost mówi się, że organem stanowiącym i kontrolnym dzielnicy jest rada dzielnicy, a organem wykonawczym – zarząd dzielnicy. W związku z tym nie wiadomo, jakie racje przyświecały ustawodawcy, który dodał kolejne tego rodzaju unormowanie w art. 11.

I teraz uwaga dotycząca przepisów finansowych. O tym też była tu mowa. Mianowicie, abstrahując od tego, iż można uznać, że ta regulacja rzeczywiście stanowi *lex specialis* w stosunku do ustawy o finansach publicznych, w przekonaniu biura należałoby rozważyć, czy tak szerokie uprawnienia, jak dokonywanie zmian w planie dochodów i wydatków, powinny być przyznane radzie dzielnicy, biorąc pod uwagę, iż w dużo węższym zakresie obecnie te uprawnienia przysługują odpowiednim organom jednostek samorządu terytorialnego. I druga kwestia. Biorąc pod uwagę, że brakuje mechanizmu współpracy organów miasta stołecznego Warszawy i organów dzielnic w razie podjęcia rozbieżnych decyzji finansowych, w szczególności na podstawie art. 12 ust. 2c dodawanego tą nowelizacją, pojawia się pytanie, czy de facto takie współistnienie dwóch przepisów, jednego w ustawie o finansach publicznych, drugiego w ustawie o ustroju miasta stołecznego Warszawy, nie spowoduje po prostu konkretnych problemów praktycznych w ich funkcjonowaniu.

Oczywiście jest również kwestia terminu wejścia w życie tych zmian. Wydaje się, że zmiany dotyczące wykonywania budżetu jednostki samorządu terytorialnego powinny wchodzić z początkiem nowego roku budżetowego, tak aby nie zaburzać funkcjonowania budżetu na dany rok.

Kolejna uwaga dotyczy art. 20 ust. 4. To jest też kwestia, która była już omawiana. Mianowicie skreśla się tu termin 31 grudnia 2003 r., czyli graniczną datę możliwości korzystania z pewnego szczególnego preferencyjnego trybu dokonywania czynności, których przedmiotem jest mienie miasta stołecznego Warszawy, niejako bez realizacji normy art. 20 ust. 1, który mówi o tym, że czynności związane z tym mieniem mogą być dokonywane po ujawnieniu tego mienia w księgach wieczystych. I tutaj pojawia się właściwie konkretny problem natury prawnej. Ten przepis właściwie miał charakter przejściowy, określał termin, w jakim zgodnie z dobrodziejstwem określonego przepisu w pewnym szczególnym trybie można postępować. Ten przepis wygasł, po prostu wygasł. I teraz nagle okazuje się, że z dniem wejścia w życie tej nowelizacji określone czynności znowu będą mogły być dokonywane w tamtym trybie.

W związku z tym pojawia się, po pierwsze, zarzut w stosunku do ustawodawcy, iż narusza on stabilność i pewność prawa, po drugie, pytanie, co z czynnościami, które już zostały dokonane, a nie powinny być dokonane, jeżeli w ogóle były dokonane, zgodnie art. 20 ust. 4. Jak je traktować? Jako czynności nieważne? Czy może to oznacza, że ustawodawca uznaje je nagle za ważne? Generalnie pewne problemy z tym przepisem w praktyce powstaną.

Kolejna uwaga dotyczy art. 22 ust. 2 i 2a. W przekonaniu biura, tutaj pojawia się wątpliwość, czy nie jest tak, iż określona grupa pracowników jednostek organiza-

cyjnych będzie miała dwóch zwierzchników służbowych, a więc chyba de facto dwóch pracodawców. Bo przez zwierzchnictwo służbowe należy rozumieć bycie pracodawcą. A jeżeli tak, to ta regulacja jest wewnątrznie niespójna i będzie powodować problemy również w praktyce.

I jeszcze uwaga do art. 2 ustawy. Biuro chciałoby zauważyć, że jakkolwiek szczytne cele przyświecały tego rodzaju zmianom, regulacja budzi jednak wątpliwości w zakresie zgodności z konstytucją. Art. 196 ust. 4 konstytucji stanowi, że ustrój wewnętrzny jednostek samorządu terytorialnego określają w granicach ustaw ich organy stanowiące. Wydaje się, że nie ma wątpliwości, iż statut jest właśnie tym aktem prawa miejscowego, który określa ustrój jednostki samorządu terytorialnego. Na mocy art. 2 wyłącza się, co prawda na pewien okres, tę konstytucyjną normę i uprawnienie do stanowienia o własnym ustroju. I w tym zakresie ten przepis, to rozwiązanie w ogóle budzi wątpliwości, abstrahując od tego, że jest to właściwie rozwiązanie, które jest sprzeczne z samym systemem źródeł prawa, ponieważ rozporządzenie jako takie, jak wiadomo, jest aktem powszechnie obowiązującym, który służy wykonaniu ustawy. Akt prawa miejscowego natomiast jest aktem obowiązującym na obszarze działania określonych organów. I tutaj pojawia się wątpliwość, czy należy uznać, że to rozporządzenie ma ograniczony zakres obowiązywania, czy też jest tak, że to statut miasta stołecznego Warszawy obowiązuje na terenie całego kraju, co byłoby pewnym absurdem, logicznie rzecz biorąc.

Tak więc tego rodzaju zastrzeżenia chciałabym zgłosić. Biuro nie jest w stanie oczywiście rozstrzygnąć, czy te zmiany, które są tutaj wprowadzane, są de facto ustrojowe, bo to wymagałoby znajomości funkcjonowania tego systemu, a cała ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy w przekonaniu biura ma charakter nieco szkieletowy. Należy zwrócić uwagę na to, że tutaj są wprowadzane pewne rozwiązania, które wymagają zmian reorganizacyjnych, na przykład tworzenie odrębnych urzędów dzielnic. I z tego chociażby powodu należałoby rozważyć przesunięcie terminu wejścia w życie tej ustawy.

I jeszcze kwestia braku przepisów przejściowych. O ile w przypadku pracowników dzielnic należałoby uznać, że ma tutaj zastosowanie art. 23¹ kodeksu pracy, mówiący o tym, że nowy pracodawca przyjmuje zobowiązania wynikające z nawiązania określonych stosunków pracy, o tyle, przyznam, nie jest jasne, czy w odniesieniu do burmistrza dzielnicy ten tryb również ma zastosowanie. To znaczy, że nie wiadomo, co się dzieje z burmistrzem w momencie, kiedy wchodzi w życie ta regulacja, a zmienia się jego pracodawca. Myślę, że należałoby wyraźnie uregulować to w ustawie.

Są jeszcze zastrzeżenia natury techniczno-legislacyjnej. Chodzi mianowicie o sformułowanie „dzielnica działa na podstawie odpowiednich przepisów niniejszej ustawy”. Wydaje mi się, że jest to oczywiste i wprowadzone dodatkowo takie sformułowanie budzi wątpliwości. Nie wiadomo, czy to znaczy, że do dzielnic nie mają zastosowania przepisy ustaw na przykład samorządowych, a dokładnie ustawy o samorządzie gminnym, czy jest to wyłączenie.

Jest tutaj także niespójna terminologia przy określaniu załącznika dzielnicowego do uchwały budżetowej. To także należałoby ujednoczyć.

I kwestia już całkowicie legislacyjna, chodzi o tryb wprowadzenia zmiany w art. 20, polegający na dodaniu ust. 6. Właśnie dokładnie tak to powinno być zrobione, mianowicie w art. 20 powinien być dodany ust. 6 zamiast zapisu, że ust. 6 otrzymuje brzmienie, bo po prostu w art. 20 nie ma ust. 6. To już jest kwestia czysto techniczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

W dalszej części są konkretne propozycje, na razie nie będziemy ich ruszali, ograniczymy się do ogólniejszej dyskusji, ewentualnie pytań i opinii na ten temat. O szczegółach natomiast będziemy rozmawiali, rozpatrując kolejno wszystkie poprawki.

Myślę, że sporo uwag tu padło. Naszym zadaniem będzie wyważenie ich i poszukanie pewnego kompromisu, żeby, z jednej strony, został osiągnięty cel wytyczony przez inicjatorów i ustawodawcę – mam tu na myśli komisję sejmową i Sejm – z uwzględnieniem niektórych zastrzeżeń tutaj zgłoszonych, z drugiej strony, żebyśmy nie narazili tego dokumentu na zarzuty pewnych braków, które później mogłyby się na nim zemścić.

Widzę, że pan poseł Zdrojewski ponownie chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym zwrócić uwagę na jedno z zastrzeżeń, które tutaj padły, bo wiem, że resztę będziecie państwo omawiali. Chodzi mi o zastrzeżenie, które wniosła pani mece-nas do art. 2, stwierdzając, że jest to naruszenie fundamentalnego prawa, między innymi samorządu do autonomii w stanowieniu swojego prawa lokalnego, jakim jest statut.

Chcę zwrócić uwagę na to, że w Warszawie od trzech lat tego statutu nie ma i w związku z tym ustawodawca, czyli Sejm i Senat, od trzech lat toleruje łamanie prawa, skoro nie wprowadził przepisów i nie ma ścieżki prawnej, która by pozwoliła to prawo wyegzekwować.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Tak.)

Zwracam na to uwagę, bo oczywiście dalej możemy w ten sposób rozumować, nadal możemy akceptować taką sytuację, w której statutu miasto w ogóle nie będzie miało. Warto w takim razie zadać pytanie: jak wyegzekwować od samorządu warszawskiego stanowienie prawa lokalnego, które jest niezbędne dla funkcjonowania tegoż samorządu, jeśli jedyni władni, to znaczy rada i prezydent, tego prawa nie respektują?

W związku z tym wprowadzenie tego przepisu potraktowaliśmy jako akt jedno-razowy. Oczywiście potem w gestii samorządu będą zmiany bądź inne propozycje, skończy się jednak ten naganny stan prawny i formalny, który jest w Warszawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Nawiązując do tego, o czym przed chwilą mówił pan poseł, chciałbym stwierdzić, że mamy tu do czynienia z przewidzianą w ustawie o samorządzie gminy sytuacją, gdy rada notorycznie uchyla się od ustawowego obowiązku, którym jest uchwalenie statutu i przesłanie do konsultacji premierowi. Jeśli dobrze pamiętam, w razie cze-

go pani mecenas zechce mnie poprawić, ustawa przewiduje sytuację, w której premier ma prawo wnosić do Sejmu o rozwiązanie rady, jeśli permanentnie, notorycznie uchyla się ona od tego obowiązku.

I pytanie właściwie do pana ministra Mazurka: dlaczego takiego wniosku rząd nie przedstawił? Proponuje się natomiast ustawę, która jakby akceptuje ów stan takiego właśnie nierespektowania ustawy i protezą minister ma nadawać statut. Jest to, powiedziałbym, ewidentna sytuacja permanentnego łamania prawa przez samorząd. Wyrażam przekonanie, że gdyby to była jakaś wiejska duża gmina, już dawno byłaby rozwiązana. Nie jestem antywarszawski, ale uważam, że Warszawa korzysta ze statusu świętej krowy. Dziwi mnie taka tolerancja dla ewidentnego łamania prawa. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Pan senator przywołał nazwisko ministra, którego tutaj nie ma, chociaż liczyliśmy, że będzie, tak zresztą rozmawialiśmy. Okazało się, że obieg dokumentów – teraz troszkę sarkastycznie wyrażę się o tym resorcie – jest tak długi, że zaproszenie, które tradycyjnie wysyłamy, adresując do ministra, nie dotarło do właściwego adresata. Taką informację otrzymaliśmy telefonicznie. Może kiedy indziej sobie o tym porozmawiamy. I stąd ta nieobecność, po części usprawiedliwiona. W pewnym momencie i tak dojdzie do dyskusji z ministrem, już po posiedzeniu Senatu, wtedy zawiadomienie dotrze już we właściwym czasie.

Wiem, że pani chciała odnieść się do tej wypowiedzi.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Ja tylko dwa słowa.

Bardzo dziękuję, że pan senator zwrócił tutaj uwagę na uprawnienia prezesa Rady Ministrów. Chciałabym powiedzieć, że nie jest tak, że nie ma możliwości zdyscyplinowania rady gminy, aczkolwiek konsekwencje są całkowicie inne, bo rozwiązanie jej to nie to samo, co zmuszenie do wydania prawa miejscowego. I absolutnie nie chciałabym być pośądza o to, że bagatelizuję problem, bo zdaję sobie sprawę, że działanie miasta bez statutu to ogromny problem. Proszę zwrócić uwagę, że jest to problem znacznie szerszy, ta nowelizacja dotyczy jednego miasta, ale problem może dotyczyć statutu różnych gmin.

Poza tym, jest to problem pewnego rozwiązania systemowego, czyli jak zmobilizować organ do wydania aktu normatywnego, do którego wydania jest zobowiązany. Tak więc to jest w ogóle szerszy problem. Przyznam szczerze, że niezależnie od dobrych intencji, nie wiem, czy artykuł konstytucji, przywołany przeze mnie, może być interpretowany inaczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Myślę, że świadomi zastrzeżeń, jakie tu padły, musimy pamiętać, że ta ustawa odnosi się tylko do miasta stołecznego Warszawy, a więc dzisiaj nie możemy szerzej regulować tego tematu. Na pewno jest to jakaś okazja do pomyślenia, żeby to zrobić.

Teraz natomiast opowiadałbym się za tym, żebyśmy taką formułę przyjęli. Może przypomnę, że art. 2 mówi, że wyznacza się radzie czas, że rada sama może z tego skorzystać, nie musi doprowadzić do tego, że statut będzie narzucony rozporządzeniem; poza tym, przepis ten mówi także, że nawet jeżeli statut zostanie wprowadzony tym rozporządzeniem, działa ono tylko do momentu, kiedy rada nie przyjmie tego statutu jako swego prawa. Myślę więc, nie kwestionując zastrzeżenia, jakie wniosła tutaj pani mecenas, że jednak taka możliwość, to ograniczenie autonomii i zakresu działania tejże rady, dotyczy tylko jednego momentu, jednej kwestii – przymuszenia rady, a nie narzucenia jej statutu i jej funkcjonowania w takiej sytuacji. Przepraszam, że tak wtrąciłem się do tej dyskusji, mamy tu więcej takich spraw.

Proszę bardzo, kto z państwa chciałby się odnieść do takich ogólnych spraw? Później przejdziemy do szczegółów i będziemy jeszcze dyskutowali nad każdym sformułowaniem.

Pan senator.

Senator Grzegorz Matuszak:

Jeśli mogę, chciałbym jeszcze dopowiedzieć, że przyjęcie art. 2 to jest jakby stwierdzenie istnienia stanu anomii w państwie, stwierdzenie, że nie obowiązuje prawo, że premier nie może go wyegzekwować i w związku z tym Sejm, a także Senat, jakby idąc tym tropem, godzi się z taką sytuacją nieefektywności władzy i wykonawczej, i ustawodawczej, bo to premier powinien zgłosić odpowiedni wniosek do Sejmu. Myślę więc, że w tej sytuacji to jest chory ustrój, to jest symptom choroby ustroju. Ja nie wchodzę w szczegóły dzielnic. Pamiętam jak dyskutowaliśmy o ustawie o ustroju miasta stołecznego Warszawy i bardzo się wtedy dziwiłem, dlaczego dzielnice mają mieć jakieś szczególne prawa, skoro to są jednostki pomocnicze, które istnieją we wszystkich miastach. Oczywiście mogą mieć nieco większe prawa, bo mają więcej spraw, ludzi i większe terytorium. Jestem jednak głęboko przekonany, że art. 2 jest pewnym horrendum ustrojowym, bo jest on przyznaniem się do tego, że prawo można lekceważyć i wymyślić w związku z tym jakąś taką protezkę. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To znaczy, nie do końca się toleruje, tylko przyznaje, że jest taki stan, swego rodzaju patologiczne zjawisko, a jednocześnie w nieco innej formie próbuje się po prostu przymusić, doprowadzić do ładu i porządku prawnego.

Proszę bardzo, kto z państwa chce zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Mam taką uwagę. Przyznam państwu, że od kilku lat śledzę właśnie te...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, mam tylko jedno pytanie. Pan senator nie kończy tej wypowiedzi wnioskiem, żeby rozwiązać radę w Warszawie?

Senator Grzegorz Matuszak:

Jeżeli nie przestrzega ona permanentnie i notorycznie ustawy o samorządzie gminnym, to taki wniosek powinien paść. Ale ja nie mam prawa go zgłosić, bo to premier ma obowiązek, zgodnie z ustawą, zgłosić taki wniosek do Sejmu.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa, jestem zażenowany tym, co się dzieje wokół Warszawy, śledząc to od kilkunastu lat. Nie brakuje w Europie i na świecie rozwiązań, które sprawdziły się w miastach podobnych wielkością. Owszem, występowały tam różnego rodzaju trudności. My zaś, jeśli już stworzymy akt prawny, to jest on obarczony różnego rodzaju błędami, tutaj posługujemy się kolejną nowelizacją, by naprawić poprzednie ustawy. Tymczasem okazuje się, że nawet w dobrej intencji przyjęty akt prawny, który wydawałoby się, że w sposób oczywisty reguluje różnego rodzaju rozwiązania, sprawdzalne na innych szczeblach czy w innych jednostkach, w przypadku Warszawy, jak choćby ostatnio, nie jest stosowany. Jeśli weźmiemy pod uwagę inne jednostki pomocnicze, a więc chociażby rady osiedli czy sołectwa w Polsce, to ja osobiście nie znam przypadku, jeśli coś jest uchwalone, żeby w ślad za tym nie szło opracowanie statutu. Jeśli nawet daje on drobne kompetencje tymże jednostkom pomocniczym, to wszystko jest respektowane.

Tutaj natomiast mamy olbrzymią materię spraw z mocy ustawy przydzielonych dzielnicom, tymczasem przepisy są martwe i to budzi głęboki niepokój. Sądzę, że powinniśmy znaleźć jakieś rozwiązanie, by to naprawić, choć zdaję sobie sprawę z ułomności tych rozwiązań i tego, że narażamy się na zarzut niekonstytucyjności, jeśli chodzi o nadanie statutu miastu Warszawa. Coś musimy z tą żabą zrobić, przepraszam za kolokwializm.

(Senator Aleksandra Koszada: Można jeszcze zadać pytanie?)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję.

Rzeczywiście jest to kuriozalna sprawa, podzielam tę opinię. Mam natomiast takie pytanie: co było powodem, że do tej pory statut nie został uchwalony? Myślę, że były dyskusje podczas pracy w Sejmie. Przyznam, że od 1990 r., od kiedy byłam radną, nie spotkałam się z takim przypadkiem, żeby gdzieś nie był uchwalony statut. Z mniejszymi czy większymi oporami, z problemami, ale wszędzie statuty były uchwa-

lane. Nie zdarzyło się to natomiast w Warszawie. Z tego, co się doczytałam w zapisach z dyskusji sejmowej, wynika, że jest bodajże sześć, siedem czy osiem projektów tego statutu. Czy były dokładne informacje, dlaczego akurat tak się stało? Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Muszę powiedzieć o dwóch sprawach, reprezentując Sejm, odnieść się do dwóch kwestii, które tu poruszono, a potem odpowiem na to jedno pytanie, które jest niezwykle istotne.

Pierwsza kwestia, która została podniesiona zarówno w opinii, jak i w ocenie procedury, którą przyjął Sejm. Otóż chcę podkreślić, iż według mojej oceny, ale też według oceny biur prawnych, które zajmowały się tą kwestią, Sejm nie naruszył konstytucji w zakresie rozpatrywania projektu tej ustawy w trzech czytaniach. Oczywiście zgodnie z regulaminem pierwsze czytanie może odbywać się w komisji, może być to czytanie skrócone, może przebiegać debata tak czy inaczej, ale generalnie rzecz biorąc, materia ustawy w tych obu projektach, które w tej chwili już nie funkcjonują, bo gdzieś tam w czasie zniknęły, była niezwykle szeroka i trzeba o tym pamiętać. W związku z tym manewrowanie pomiędzy tymi projektami, generalnie rzecz biorąc, dawało dość duże uprawnienia także inicjatorom w czasie drugiego czytania do wprowadzenia poprawek, uwzględniających całą dyskusję, która trwała prawie dziesięć miesięcy. I to dotyczy zarówno poprawek zgłoszonych przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, jak i poprawek zgłoszonych przez innych posłów. I to jest jedna odpowiedź. Czyli z merytorycznego punktu widzenia, te dwa projekty, które wpłynęły do Sejmu, zostały połączone i państwo debatują nad tym sprawozdaniem. Generalnie rzecz biorąc, one były dużo szersze, a więc można powiedzieć, że my zawężaliśmy to pole. Sprawozdanie komisji było niezwykle wąskie, dzięki zgłoszonym poprawkom nieco poszerzone, ale nie została przekroczona materia tych dwóch projektów ustawy. To zniknęło, przypominam o tym, dlatego że być może to jest istotny element do ewentualnej dalszej dyskusji.

Druga kwestia. Właściwie pan przewodniczący odrobinę mnie zwolnił z obowiązku szczegółowego wyjaśniania tego art. 2, bo o to, generalnie rzecz biorąc, szedł główny spór. Czy ten przepis, ten art. 2 rzeczywiście ogranicza prawa samorządu terytorialnego, te prawa konstytucyjne w zakresie stanowienia statutu? Otóż w art. 2 przyjęto właśnie ten pkt 4, aby tego zarzutu nie było. Czyli rada miasta stołecznego Warszawy na żadnym etapie, także po podjęciu decyzji przez prezesa Rady Ministrów, nie traci uprawnienia do uchwalenia swojego statutu. Mało tego, znosi w ten sposób statut narzucony. Ta możliwość cały czas istnieje, w związku z tym myślę, że obroniliśmy tutaj przede wszystkim właśnie ten problem.

Chciałbym być sprawiedliwy i spróbować zreferować państwu także wątpliwość, która została podniesiona przez Biuro Legislacyjne Senatu. Otóż chodzi o rozporządzenie. Nie byliśmy do końca przekonani, iż to jest właściwy tryb nadawania statutu właśnie w związku z tym charakterem prawa powszechnie obowiązującego. Po licznych, różnych debatach, które trwały dość długo, uczestniczyło w nich czterech niez-

leżnych ekspertów o sporym autorytecie, uznano, że taki tryb jest dopuszczalny, choć nadzwyczajny. Czyli można nadawać statut w trybie rozporządzenia Rady Ministrów. Jest to prawo powszechnie obowiązujące, natomiast ma zastosowanie oczywiście na określonym terenie. Można więc powiedzieć, że prawnicy wybrnęli z problemu, który niewątpliwie był.

I ostatnia rzecz, o której powiem. Nie ulega wątpliwości, że ustrój miasta stołecznego Warszawy jest *lex specialis*, ale wszyscy również potwierdzają, że ta ustawa nie może naruszać innych ustaw. To znaczy, że ustrój miasta stołecznego Warszawy jest ustrojem określającym wszystkie te rzeczy, które określa, ale mamy też inne ustawy, z których Warszawa nie jest wyłączona. Dotyczy to finansów, pracowników samorządowych i w związku z tym te kwestie muszą znaleźć się w projekcie, aby nie było wątpliwości, aby nie było zarzutu albo o niekonstytucyjność, albo o niezgodność z innymi przepisami prawa. I na to zwracam uwagę. Być może ten osąd, tak łagodnie wypowiedziany, jest w mniejszym lub większym stopniu do skonsumowania na etapie prac Senatu, ale nie podlega dyskusji, że to będzie budziło największe wątpliwości. I budziło wątpliwości po przegłosowaniu zwłaszcza jednej poprawki w trzecim czytaniu, zgłoszonej w drugim.

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej, powiem, że tak naprawdę były trzy rywalizujące projekty. Potem dołączono następne i koniec końców teraz jest ich sześć, jeśli dobrze pamiętam. Spór, a także sposób rządzenia Warszawą doprowadził do sytuacji takiej, że Warszawa jest rządzona za pomocą dekretów. Statut dla pewnej grupy osób stał się, być może, ograniczeniem, a być może elementem nie tak koniecznym. Dla pozostałej natomiast grupy, zwłaszcza dla dzielnic, co przyznaję, bo uczestniczyłem w wielu dyskusjach, stał się poważnym ograniczeniem, przede wszystkim, jeżeli chodzi o wykorzystanie energii, zapachu, motywacji tkwiących w dzielnicach. I to nie podlega dyskusji. Zakończyło się to pewnym kompromisem, że ten statut, koniec końców, musi być.

Odpowiadając panu senatorowi, powiem tak: jest to, nie ulega wątpliwości, szukanie mniejszego kosztu. Bo ten instrument jest, można rozwiązać samorząd miasta stołecznego Warszawy, jest taka kompetencja, szuka się jednak środka mniej kosztowego, aby do tego nie dopuścić, aby uniknąć...

(*Senator Grzegorz Matuszak*: Samorząd wie o tym, że się ich nie rozwiąże w trybie uchwały.)

Ma pan absolutnie rację. Według mojej oceny, ten mechanizm właśnie taki jest. Być może wpisanie tego artykułu spowoduje, że w ciągu tych trzech miesięcy ten statut będzie i problem w ogóle się rozwiąże.

Chcę jeszcze powiedzieć, że to jest tylko jednorazowy problem, bo jak się uchwali statut, to potem każda kadencja będzie się zaczyna z określonym statutem. Byle chronić Warszawę przed kolejnymi zmianami ustrojowymi. Warszawa jest, niestety, muszę to z przykrością powiedzieć, od 1990 r. przedmiotem permanentnych eksperymentów legislacyjnych i oczywiście na tym cierpi. Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż chcę powiedzieć, iż problemem jest nie tylko czas, termin i fakt uchwalenia statutu. Możemy sobie bowiem wyobrazić uchwalenie statutu w mieście stołecznym

Warszawie, który będzie petryfikował stan obecny. I musimy sobie odpowiadać na pytanie, jakiego samorządu chcemy, bez względu na to, czy to jest *lex specialis*, czy to nie jest *lex specialis*, czy chcemy społeczeństwa obywatelskiego, czy chcemy dyktatury.

I dlatego poprawki, które są wprowadzone do tej ustawy, bez względu na to, w jakim tempie będą się toczyły prace związane ze statutem miasta, będą musiały respektować uprawnienia i autonomię układu lokalnego. Bo jeśli tego nie będzie, to będziemy tkwili w sytuacji, która jest dzisiaj, powiedział o niej pan przewodniczący Zdrojewski, mianowicie, że Warszawa jest rządzona za pomocą dekretów. Mało tego, Warszawa jest rządzona za pomocą dziewięciu tysięcy pełnomocnictw.

(*Głos z sali*: Dziewiętnastu tysięcy.)

Ilu?

(*Głos z sali*: Dziewiętnastu tysięcy.)

Dziewiętnastu tysięcy. To ja byłem na etapie dziewięciu tysięcy. Dziewiętnaście tysięcy pełnomocnictw do szczegółowych czynności, łącznie z zakupem papieru toaletowego. Doprowadziliśmy do sytuacji absurdalnej. I jeśli dzisiaj nie przesądzimy też rozwiązań ustrojowych, to będziemy dawali pole manewru i margines swobody dla utrzymania tego absurdalnego stanu. I dlatego to nie jest tylko spór formalny, to nie jest spór o kilka artykułów, to jest fundamentalny spór o istotę samorządu, istotę organizacji życia publicznego i zarządzania miastem. Pragnąłbym to podkreślić i prosić panie senator i panów senatorów, byście wzięli to pod uwagę w swoich decyzjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan poseł wspiera ten niedokończony wniosek pana senatora Matuszaka. Gdyby był w roli premiera, już by rozwiązał – tak mam rozumieć? – ten samorząd.

(*Głos z sali*: Tak.)

Wcześniej, zastawiając się troszkę nad tym artykułem, rozważaliśmy z panią mecenas, czy w ogóle nie zrezygnować z niego i wpisać to w art. 4, tam gdzie się mówi o statucie. Wtedy byśmy doszli do takiej konstrukcji, że właściwie on by działał zawsze. Bo ten zapis jak gdyby stwarzał taką sytuację, że oto statut jest przyjmowany na kadencję, taki wniosek można by z tego wyciągać. Jeśli jednak on będzie w tym art. 4... Bo on nawet nie będzie w jednolitym tekście ustawy warszawskiej; gdy dojdzie do jej publikowania po iluś tam zmianach, to tego właściwie nie będzie, bo to nie wchodzi w skład ustawy warszawskiej, a jedynie wymusza na tym etapie wstępnym, że to się uruchamia i później to już funkcjonuje. Tak więc to niejako trochę powinno nas rozgrzeszyć, jeśli chodzi o opowiedzenie się za tym rozwiązaniem.

Proszę bardzo, pan senator.

Chciałbym wrócić do takiego bardzo formalnego obradowania, co nie zamknie dyskusji, bo i tak będziemy dyskutowali nad poszczególnymi poprawkami.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Mam pytanie do panów posłów. Mianowicie, czy w pracach nad ustawą w Sejmie panowie spotykali się z jakimiś przejawami opinii publicznej w tej przedmiotowej kwestii? Mnie znany jest list burmistrzów dzielnic, który został skierowany do mar-

szałka Sejmu w 2004 r. Ale tylko to jest mi znane. Czy z jakimiś innymi przejawami opinii publicznej w tej materii państwo mieli do czynienia? Dziękuję uprzejmie.

(Poseł Bogdan Zdrojewski: Mogę odpowiedzieć?)

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Bogdan Zdrojewski:

Tak, muszę powiedzieć, że udało się zebrać takie opinie, ten materiał jest dużo ciekawszy niż sama nowelizacja. Zwróciłem się do wszystkich przewodniczących, do wszystkich rad dzielnic, do wszystkich instytucji miasta stołecznego Warszawy, aby uzyskać opinię na temat stanu obecnego oraz proponowanych rozwiązań legislacyjnych, obu projektów. Wszystkie dzielnice, z wyjątkiem rady Warszawy, ustosunkowały się, najczęściej dość szeroko, najczęściej dość krytycznie do projektu Prawa i Sprawiedliwości, i dość pozytywnie, jeżeli chodzi o projekty przywracające uprawnienia dzielnicom. To w dużym skrócie.

Mamy też cztery duże ekspertyzy, zaczynając od ekspertyzy profesora Regulskiego, którego poproszono, aby uczestniczył w pracach podkomisji. Sejm poprzedniej kadencji dokonał pewnego wyboru – wyboru modelu dość scentralizowanego. I wszystko zależy od tego, jak ten ustrój, jak te uprawnienia są faktycznie realizowane przez wybranego w drodze powszechnych, bezpośrednich wyborów prezydenta.

Projekt, który został przygotowany w pewnym sensie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale też przez dzielnice czy pod naciskiem dzielnic, nawet traktując go pozytywnie, idzie w kierunku częściowego powrotu do poprzedniego ustroju, czyli takiego, w którym dzielnice miały daleko idącą autonomię. Częściowego powrotu, podkreślam.

Poza tym, że zebrano opinie, odbyły się też dwie duże dyskusje. W jednej z nich uczestniczyłem. Zostałem zaproszony także na spotkanie w jednej dzielnicy, gdzie byli wszyscy przewodniczący czy prawie wszyscy przewodniczący, szefowie zarządów, tak więc ich opinie także zebrałem. Jest to materiał niezwykle interesujący, niezwykle cenny dla prawdziwej, dużej nowelizacji, który powinien być wykorzystany w ewentualnych następnych pracach legislacyjnych. Taka też była moja intencja, aby ten materiał był dość powszechnie znany. Znany jest on w dzielnicach, ale jeżeli państwo będą nim zainteresowani, jest on do wglądu w komisji samorządu terytorialnego. To jest bardzo obszerny i bardzo interesujący materiał. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Dodam jeszcze, że i ja miałem okazję odbyć szereg rozmów, dyskusji i konsultacji na ten temat i troszkę miałem żal, że tak wolno przebiega ten proces w Sejmie.

(Głos z sali: Rok.)

Od rozpoczęcia dyskusji do dnia dzisiejszego upłynęło już tyle czasu.

Teraz proponuję, żebyśmy, nie zamykając dyskusji, przeszli już do omówienia poprawek. Mamy przed sobą konkretne propozycje zmian, chciałbym, żebyśmy się nad każdą z nich zastanowili i od razu...

(Głos z sali: Głosowanie.)

...po krótkiej wymianie zdań, rozstrzygnęli je w drodze głosowania.

Proszę bardzo, pani mecenas ma głos.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Szanowni Państwo!

Chciałabym tylko wyjaśnić, że te poprawki to jest jeden ze sposobów rozwiązania, powiedzmy, mankamentów i wątpliwości, wynikających z tej ustawy. Nie jest to, tak jak powiedziałam, jedyna możliwość. Oczywiście w sytuacji, gdyby pojawiły się inne rozwiązania, jak najbardziej można je tutaj przedyskutować.

Chciałabym także zwrócić uwagę na to, że pewne kwestie, które pojawiły się w opinii, nie mają swego przełożenia na konkretne propozycje poprawek, one ewentualnie wymagają rozstrzygnięcia. Na przykład uwaga druga, dotycząca statutu dzielnicy. Czy to ma być załącznik do statutu miasta stołecznego Warszawy, czy to ma być odrębny akt? W zależności od odpowiedzi na to, mogą się pojawić różne rozwiązania.

Druga kwestia dotyczy ewentualnych przepisów przejściowych. Biuru jest bardzo trudno rozstrzygnąć, jak powinny wyglądać przepisy przejściowe w przypadku burmistrza.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani Mecenas, proszę, żebyśmy teraz omówili te sformułowane propozycje i później jeszcze wrócimy do tych uwag. Jeśli ktoś z państwa, pań i panów senatorów, będzie miał jakieś inne propozycje na podstawie tej opinii, to wtedy do tego wrócimy.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Chciałabym tylko zaznaczyć, że problem polega na tym, że w sytuacji, kiedy poprawki zostaną przyjęte, a pojawią się nowe, z nimi sprzeczne, powstanie problem regulaminowy, mianowicie taki, że uchwała komisji nie może zawierać sprzecznych ze sobą poprawek. I dlatego chciałam to zaznaczyć.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przy każdej z nich, jeżeli coś nowego się zrodzi, będziemy to rozstrzygać. Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Tak więc poprawka pierwsza wiąże się z uwagą dziesiątą w opinii. Chodzi mianowicie o wykreślenie wyrazów „odpowiednich przepisów niniejszej ustawy”, ponieważ jest oczywiste, że dzielnice działają na podstawie i w granicach prawa, jak każdy inny organ. I dlatego ta formuła, zawarta w art. 11 ust. 1, jest zbędna.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tutaj chodzi o dodanie tego, zaakcentowanie. Chodziło o to, że ta ustawa zawiera takie szczególne rozwiązania. Czy nie tego to dotyczyło? Tak, do pana posła kieruję to pytanie.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Ta uwaga akurat nie budzi wątpliwości, bo jest jakby taka tautologia, to jest oczywiste. Tak więc nawet skreślenie tego nie niszczy stylistyki i według mojej oceny, może być przyjęte.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy jest jakaś inna uwaga? Nie widzę zgłoszeń.

(Senator Zbigniew Zychowicz: Głosujemy od razu?)

Tak, tak, ja chciałbym od razu. Tylko właśnie jest tu pytanie, bo w tej ustawie niektóre rozwiązania w sposób szczególny uwzględniają rolę dzielnicy. I czy autorom nie o to chodziło? Żebyśmy tego nie pominęli.

Jak pani myśli, Pani Mecenas?

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Nie mam pojęcia.)

Czy jeżeli z tego zrezygnujemy, będzie taka interpretacja? O to mi chodzi.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

W moim przekonaniu, jeżeli dzielnica ma wykonywać zadania, o których mowa w ust. 2, to doprecyzowanie w ust. 1 niczego nie zmienia. Dzielnica i tak wykonuje zadania, o których mowa w ust. 2, czy to w takiej wersji, w jakiej one są obecnie w ustawie, czy po nowelizacji.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze.

Czy jest jeszcze jakaś uwaga, wątpliwość?

Proszę bardzo, pan poseł.

Posel Jacek Zdrojewski:

Ja rozumiem, że to rzeczywiście może brzmieć jak tautologia, że dzielnica działa na podstawie ustawy. Niemniej chodzi o to, że dzisiejsze władze Warszawy tego nie respektują.

(Posel Bogdan Zdrojewski: To niczego nie zmienia.)

W moim przekonaniu przywrócenie tej ustawowej rangi dzielnicy jest dość istotne.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To znaczy zachowanie tego zapisu, tak?

(Posel Jacek Zdrojewski: Tak.)

Bo ja miałem tylko jedną wątpliwość. W kilku miejscach ta ustawa nadaje pewne uprawnienia i to wzbudziło moje wątpliwości. Czy nie należałoby jednak powtórzyć...

(Głos z sali: Zachować.)

Słucham?

(Głos z sali: Zachować to.)

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Czy takie brzmienie art. 11 ust. 1 ma oznaczać, że dzielnica na przykład nie działa na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, nie działa na podstawie ustawy o finansach publicznych, ustawy o pracownikach samorządowych? Powstaje pytanie: jaka jest intencja? Jeżeli piszemy, że dzielnica działa na podstawie odpowiednich przepisów niniejszej ustawy, bez bliższego ich określenia, to nasuwa się pytanie, czy następuje automatycznie wyłączenie innych ustaw. Dodanie tego przepisu, tych wyrazów budzi wątpliwości, na podstawie jakich przepisów działa dzielnica.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak jest.

(Głos z sali: Tak jest.)

Dziękuję. Poddaję pod głosowanie...

Proszę bardzo.

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że jeśli tego nie będzie... To znaczy, chciałbym zwrócić pani uwagę na to, że może to być tak interpretowane: ta dzielnica jako organ działający na podstawie statutu. Zwracam na to uwagę. Bo wtedy tak to brzmi i wtedy jest to ograniczenie. I tak dzisiaj jest to czytane, ze względu na brak tego przepisu jest możliwość takiej interpretacji.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ale statut musi uwzględniać zapisy, które są zawarte w ustawie.)

(Głos z sali: Ustawowe.)

Powtarzam jeszcze raz: wtedy rzeczywiście jedynym punktem odniesienia jest statut.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Zbigniew Zychowicz:

Panie Pośle, proszę zwrócić uwagę na to, że w innych punktach jest przywołanie, w innych artykułach ustawy. Chociażby ten tekst.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Rozstrzygnięte to będzie w głosowaniu.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki pierwszej, proszę o podniesienie ręki? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

To ja uzasadniam. Mam wątpliwości, bo tam jest kilka takich szczególnych zapisów i nie wiem, czy one nie zostaną... Ale podzielam opinię większości.

(*Głos z sali*: Może trzeba inaczej to sformułować?)

Idziemy dalej. Druga poprawka.

(*Posel Jacek Zdrojewski*: Rozumiem, że jest wykreślony cały ust. 1?)

Nie, nie, te cztery ostatnie wyrazy.

(*Posel Jacek Zdrojewski*: Te słowa, tak?)

Tak, tylko te słowa.

(*Posel Jacek Zdrojewski*: To znaczy: dzielnica działa na podstawie statutu, tak?)

(*Głos z sali*: Skreśla się z pierwszego zdania wyrazy „odpowiednich przepisów niniejszej ustawy”.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, następne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Z tym że ja od razu wyjaśnię, że jeśli chodzi o drugą poprawkę, a więc dotyczącą statutu dzielnicy, gdybyście państwo rozstrzygnęli ją w ten sposób, iż skreśla się w art. 11 ust. 2 również wyrazy „będącego załącznikiem do statutu miasta stołecznego Warszawy”, to w tym momencie, patrząc od strony legislacyjnej, należałoby usunąć cały art. 11 ust. 1, ponieważ on by nie zawierał już żadnej nowości normatywnej. Brzmienie tego przepisu bez wyrazów „odpowiednie przepisy niniejszej ustawy” oraz bez wyrazów „będącego załącznikiem do statutu miasta stołecznego Warszawy” jest zawarte w obowiązującej ustawie. Tak więc, od strony legislacyjnej, jeżeli państwo przyjmiecie te obydwie poprawki, one będą zapisane jako jedna, wykreślająca całą zmianę w ust. 1, czyli wykreślająca art. 1 pkt 3 lit. a.

Posel Jacek Zdrojewski:

Rozumiem, że jeśli przyjmiemy te dwie poprawki, które pani proponuje, będzie to powrót do tekstu, który obecnie obowiązuje.

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska*: W zakresie art. 11 ust. 1, tak.)

Rozumiem.

(*Głos z sali*: Z wszystkimi konsekwencjami.)

Z wszystkimi, z wszelkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy, rozumiem, w związku z czym ta nasza dyskusja sprowadza się do tego, że po burzliwej wymianie zdań wracamy do stanu obecnie obowiązującego.

(*Brak nagrania*)

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Jest to propozycja, jedna z możliwości rozstrzygnięcia kwestii, czy statut dzielnicy jest załącznikiem do statutu miasta stołecznego Warszawy.

(*Brak nagrania*)

Posel Bogdan Zdrojewski:

Jest to bardzo istotny element. Biuro Legislacyjne powinno odpowiedzieć przede wszystkim, co się stanie z tym załącznikiem w momencie, kiedy uprawnienie z powodów zapisanych w art. 2 przejdzie na premiera. To znaczy, jeśli rada miasta stołecznego Warszawy nie uchwali statutu i w związku z tym, na podstawie art. 2, prezes Rady Ministrów go nada, czy on nada ten statut wraz z załącznikami?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Wydaje się, że skoro statut jest jednym aktem prawa miejscowego, a załączniki stanowią jego integralną część, należy uznać, że rozporządzenie wydane na podstawie art. 2 będzie zawierało załączniki.

Posel Jacek Zdrojewski:

Tak samo dobrą odpowiedzią jest to, że można uchwalić statut bez załączników. W związku z czym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, że tak. Gdzie jest nakaz prawny przyjęcia załączników dzielnicowych?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Jeżeli mogę... Jest artykuł dotyczący wejścia w życie ustawy, w którym jest zapis, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Czyli wszystkie jej przepisy, z wyjątkiem art. 1 pkt 2, to jest zmiana w zakresie zakazu łączenia określonych funkcji i stanowisk, wchodzi w życie w tym terminie. Tym samym uprawnienie wynikające z art. 2 wchodzi w życie łącznie ze zmianą w art. 11 ust. 1. Z tego wynika, że w ciągu trzech miesięcy rada ma ustalić statut na takich zasadach, jakie wynikają z tej nowelizacji, a w razie jego nieuchwalenia taka kompetencja przechodzi na prezesa Rady Ministrów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepis o wejściu w życie ustawy, Panie Pośle.

(Posel Jacek Zdrojewski: Nie, nie. Gdzie są załączniki dzielnicowe w tej ustawie? Proszę mi pokazać.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Ja rozumiem pytanie i w związku z tym może mi łatwiej będzie odpowiedzieć, a Biuro Legislacyjne ewentualnie potwierdzi.

Otóż jeżeli rada miasta stołecznego Warszawy uchwali statut, który nie spełnia normy tej ustawy, to znaczy, że go nie uchwaliła, tak naprawdę. W związku z tym, jeżeli przyjmie się, iż załączniki stanowią integralną część statutu i w razie nieuchwalenia statutu premier będzie miał kompetencje do narzucenia go wraz z załącznikami, rada miasta stołecznego Warszawy będzie zmuszona do przyjęcia statutu z niezbędnymi załącznikami. Tak ja to rozumiem. Chyba że Biuro Legislacyjne stwierdzi, iż pomimo uchwalenia ułomnego statutu, on będzie miał rangę statutu, zdejmując z premiera uprawnienia do narzucenia Warszawie określonego dokumentu.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Proszę państwa, aby, że tak powiem, zmaterializować intencję ustawodawcy czy wnioskodawców, musi być w tej ustawie stwierdzenie, że my chcemy tego statutu dla dzielnic. Bo jeśli tego nie będzie, nasze działanie będzie bezpodstawne. I nie tylko działanie, lecz także państwa praca. I dlatego uważam, że to trzeba zostawić w takim brzmieniu.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Kto jest za? (0)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Przechodzimy do następnej propozycji.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Przepraszam, jeżeli jeszcze mogę, tylko słowo do kwestii już przez państwa rozstrzygniętej.

Oznacza to jednocześnie, że w ustawie o ustroju miasta stołecznego Warszawy pozostają dwa przepisy, które, jak się wydaje, w tym momencie określają dwa odrębne tryby. Zostaje art. 4, który mówi o trybie uchwalania statutu miasta stołecznego Warszawy i art. 5 ust. 4, który mówi o trybie uchwalania statutu dzielnicy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proponuję, żebyśmy teraz już do tego nie wracali, trzeba się nad tym jeszcze zastanowić przed posiedzeniem plenarnym i ewentualnie wrócimy do tego wątku w czasie obrad. Ma pani rację.

Proszę bardzo, poprawka trzecia.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

To jest poprawka, która dotyczy uwagi trzeciej w opinii. W przekonaniu biura, to, co zostało dodane w art. 11 za pomocą ust. 3, jest zbieżne z tym, co wynika z art. 6 już obowiązującej ustawy. W związku z tym biuro...

(Poseł Jacek Zdrojewski: Mogłaby pani przytoczyć art. 6 obowiązującej ustawy?)

Tak, oczywiście.

(Poseł Jacek Zdrojewski: Będę zobowiązany.)

Organem stanowiącym i kontrolnym dzielnicy jest rada dzielnicy, a organem wykonawczym – zarząd dzielnicy.

Poseł Jacek Zdrojewski:

Proszę pani, jedno z drugim nie ma nic wspólnego, chciałbym zakomunikować. W związku z tym, jeśli państwo wykreślicie ten przepis, będzie to oznaczało, że w Warszawie można rządzić za pomocą pełnomocnictw. I one nadal będą istotne i ważne. Jeżeli nie będzie jasnej delegacji prawa, że przekazujemy organom dzielnicy uprawnienia stanowiące i wykonawcze, przewidziane prawem, związane z wykonywaniem zadań, to oczywiście dzielnice nie będą miały żadnych uprawnień i żadnej podstawy prawnej do tego, żeby cokolwiek robić. To jest absolutnie oczywiste.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy jest jakaś wątpliwość, jakieś pytanie? Ja rozumiem obawy pana posła. Czyli nie ma żadnych innych wątpliwości.

Poddaję to pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (0)

Kto jest przeciwny? (8)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Proszę o następną poprawkę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Propozycja czwarta ma na celu ujednoczenie terminologii w ustawie. Chodzi o pojęcie dzielnicowego załącznika budżetowego, który w dodawanych przepisach jest różnie nazywany.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy jakąś uwagę ktoś z państwa zgłasza do tej poprawki?

Proszę bardzo.

(Poseł Jacek Zdrojewski: Nie, nie.)

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Proszę o następną poprawkę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Propozycja kolejnej poprawki dotyczy uprawnienia rady dzielnicy do dokonywania zmian w planach dochodów i wydatków, w ramach rozdziałów, w dzielnicowym załączniku budżetowym. Propozycja jest taka, aby ewentualnie tę zmianę wykreślić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W art. 1 pkt 5 lit. a, zmiana dotyczy dodanego ust. 1b.

(Głos z sali: W art. 12, tak?)

W art. 12.

(Brak nagrania)

Senator Zbigniew Zychowicz:

Mam poważną wątpliwość, bo pani mecenas w swojej opinii napisała, że to stoi w jakiejś sprzeczności z ustawą o finansach publicznych i może byśmy tę kwestię rozstrzygnęli.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Właśnie... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...to, co stoi w sprzeczności, zachować z kolei to, co ułatwi dzielnicy funkcjonowanie, wydatkowanie pieniędzy, które otrzymała w tym swoim załączniku.

(Głos z sali: Zachować prawo, a intencje...)

Tak jest.

Czy w tej materii mają państwo jakieś uwagi?

Proszę bardzo.

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zwracam uwagę na to, że dokonywanie zmian w planach wydatków w ramach rozdziałów nie narusza w żaden sposób prawa stanowiącego rady Warszawy, ponieważ rada Warszawy przekazuje załączniki budżetowe do dzielnic, finalizując sprawę w rozdziałach. Już niżej nie schodzi. A tutaj jest jak gdyby zamiana finansowa w ramach rozdziałów, to znaczy, że wszystko to, co rada Warszawy przyjmie swoją uchwałą budżetową, będzie w pełni przestrzegane. Tu jest zmiana tylko w ramach paragrafów, co jest bardzo nieistotną zmianą. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Wracam do tego, o czym mówiłem. Przepraszam, że łączę te dwie poprawki, aczkolwiek one są rozłączne. W każdym razie do tego ust. 2c nie mam wątpliwości, bo przecież jednostki budżetowe, żeby zachować prawo do tego, aby budżet nie wygasł,

muszą się zwracać aż do ministra finansów i poprzez uchwałę Rady Ministrów dopiero powstaje określona lista pozycji, które nie wygasają.

W tym wypadku natomiast bym się opowiadał jednak za zachowaniem tego prawa, nadawania uprawnień dzielnicy, z tym że tylko w części dotyczącej wydatków. Jest załącznik i trzeba dać swobodę poruszania się w ramach tego załącznika. Gdybyśmy zrezygnowali z tego wyrazu „dochodów”, pozostawili wyraz „wydatków”, w moim przekonaniu to nie naruszałoby ustawy, Pani Mecenass.

Proszę bardzo, Panie Pośle.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Mam pytanie dotyczące art. 128 ustawy o finansach publicznych, bo tylko to budziło wątpliwości. Jeżeli jest szansa na to, aby interpretować tamten przepis w taki sposób, że można zmieniać wydatki, to wtedy będzie można zmieniać też dochody. Jeżeli jednak tamten przepis traktować dosłownie, to wynika z niego, że organ gminy nie jest uprawniony do dokonywania takich czynności. Krótko mówiąc, nie ma takiego uprawnienia. I w związku z tym można uznać, że będzie to naruszanie obowiązującej ustawy.

Oczywiście można to poprawić, poprawiając inną ustawę, można dać Warszawie takie uprawnienie z racji jej funkcjonowania na szczególnych zasadach i również szczególne uprawnienia nadać obecnie dzielnicom. Według mojej oceny, w tej chwili dzielnice takich uprawnień nie mają.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, Panie Pośle.

Posel Jacek Zdrojewski:

Jeszcze raz zwracam uwagę na to, że tutaj operujemy na bardzo niskim poziomie szczegółowości i że, o ile ja się orientuję, wspomniany artykuł ustawy o finansach nie dotyczy tego szczegółowego poziomu.

Plan poziomu jest nienaruszalny, Panie Przewodniczący, ponieważ, powtarzam jeszcze raz, Warszawa, rada Warszawy przekazuje załączniki budżetowe dzielnicom na poziomie rozdziału. Dalej nie wchodzi. Tak samo jest, jeśli chodzi o dochody i wydatki. Tak więc zmiana w ramach rozdziału nie ma istotnego znaczenia. Jednym słowem, nie ma istotnego znaczenia to, czy więcej pieniędzy zapłacę dozorcy, a mniej ochronie, bo to będzie się odbywało mniej więcej w ramach tego samego rozdziału.

(Posel Bogdan Zdrojewski: To po co ten przepis?)

Po to, żeby można to robić, bo dzisiaj nie można tego robić, rada jest ograniczona decyzją prezydenta. Dzisiaj to jest decyzja prezydenta.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Zgodnie z obowiązującą ustawą dzielnica jest również odpowiedzialna za realizację określonych dochodów, na przykład z mienia. Dzielnica jest dzisiaj za to odpowiedzialna. To nie jest tak, że za wszystko jest odpowiedzialna, ale ustawa, która dzisiaj obowiązuje, daje jej takie uprawnienia.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze. Dziękuję.

Przedyskutowaliśmy przy okazji te dwie poprawki, jedna dotyczy ust. 1b, druga ust. 2c. Myślę, że wyczerpaliśmy dyskusję.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów, jest za przyjęciem poprawki w postaci ust. 1b?

(*Głos z sali:* 4 głosy za...)

Przepraszam...

(*Głos z sali:* Reasumpcja.)

(*Głos z sali:* Jeszcze nie było liczone.)

Nie, nie, jeszcze tego nie było, przepraszam. Patrząc na tekst ustawy, chciałem opowiedzieć się za ustawą, a podniosłem rękę, głosując za poprawką. Jeszcze raz przepraszam za swoją pomyłkę.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki dotyczącej art. 12 ust. 1b? (0)

Kto jest przeciwny? (6)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Dziękuję.

To zabrzmiało: jestem albo za, albo przeciw, przynajmniej ja tak to przedstawiłem.

I teraz przechodzimy od razu do ust. 2c w tym samym artykule.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję.

Idziemy dalej, Pani Mecenasa.

Jesteśmy już przy poprawce...

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:* Siódmej.)

Siódmej.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Ona dotyczy art. 20 ust. 4 i polega na wykreśleniu przywrócenia terminu dla dokonywania czynności w trybie określonym w tym przepisie, ze względu na wątpliwości, które przedstawiłam w piątej uwadze.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dyskutowaliśmy dość namiętnie ten temat.

Proszę bardzo, Panie Pośle.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Od razu odpowiem, bo rzeczywiście zapomniałem odpowiedzieć pani mecenas na kilka kwestii, które tutaj się pojawiły, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co się stało między 1 stycznia 2005 r. a chwilą obecną.

Otóż chcę podkreślić, że to nie Warszawa dosłownie jest winna temu, że ten limit czasu jest niewystarczający. Po prostu ze względu na procedurę ujawniania w księgach wieczystych tych wszystkich zmian oraz na procesy wynikające z porządkowania kwestii majątkowej nie dało się, niestety, zamknąć w czasie do 31 grudnia 2004 r. Prawidłowa reakcja, według mojej oceny i intuicji, jest taka, że od 1 stycznia 2005 r. do dnia dzisiejszego te czynności nie mogły być wykonywane. Przepis, owszem, na skutek wyczerpania się daty wprawdzie pozostał, ale martwy, bo data się wyczerpała. W związku z tym przywrócenie mu jakby żywotności spowoduje możliwość wykonywania tych czynności zgodnie z przepisem, który miał być przejściowy, ale którego nie udało się skonsumować.

W historii samorządu mamy już takie precedensy. Między innymi takim precedensem była obligatoryjna inwentaryzacja składników majątkowych gminy oraz przewłaszczenie. Niestety, te daty trzeba było przesunąć, aż koniec końców to zlikwidowano i w niektórych gminach ten proces trwa do dzisiaj.

Generalnie rzecz biorąc, ze względu na brak tego przepisu powstałaby niezwykle trudna sytuacja, bo oznaczałoby to, że tylko to, co skończono do 31 grudnia 2004 r., ma rację bytu. Wszystko inne nagle zawisłoby w powietrzu.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Opowiadając się za przyjęciem tego, teraz uprzedzam swoje głosowanie, świadom jestem, że stwarzamy taką sytuację, że między tamtą datą a dniem dzisiejszym, dniem wejścia w życie...

(Głos z sali: Jest próżnia.)

Ale jednocześnie były podejmowane decyzje.

(Głos z sali: Tego nie wiemy.)

(Głos z sali: Jeżeli były, Panie Przewodniczący, to nielegalnie.)

I dlatego mam wątpliwości. Alternatywą byłoby przywracanie tamtej daty, czyli tworzenie prawa wstecz. Z dwojga złego opowiadam się za przyjęciem tego rozwiązania, które tu jest.

(Głos z sali: Czyli za odrzuceniem.)

Proszę bardzo, Pani Mecenasa.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Oczywiście, nie bagatelizując problemu, należy jednak zwrócić uwagę, że tego typu praktyka wydaje się być naganna. Jeżeli termin upływał 31 grudnia 2003 r., i okazało się, że nie ma możliwości, aby odpowiednie wpisy w księgach wieczystych zostały dokonane, należało przesunąć termin przed tą datą. Zdaję sobie sprawę z tego, że teraz jest to problem i jakieś rozwiązanie powinno być, jednak, od strony stabilności prawa, jest to rozwiązanie naganne, co chciałabym podkreślić.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak. Dziękuję.

Czy w tej sprawie ktoś chce zabrać jeszcze głos? Czy ktoś jest za podtrzymaniem tej poprawki? Nie widzę chętnych. Przechodzimy dalej.

Proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, tamte poprawki ja przyjmowałem i dlatego poddawałem je pod głosowanie. Teraz nikt z państwa jej nie przejął.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Poprawka musi być przejęta przez kogoś.)

Tak, musi być przez kogoś przejęta. Poddając pod głosowanie tamte poprawki, przyjmowałem je, aczkolwiek głosowałem przeciwko niektórym. Dawałem jednak możliwość wypowiedzenia się, a w tym wypadku tego nie zrobiłem i dlatego zapytałem, czy ktoś z państwa przejmuje tę poprawkę. Nie widzę chętnych, wobec tego idziemy dalej.

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Kolejna propozycja poprawki dotyczy uwagi pierwszej w opinii. Chodzi o poprawkę, która narusza tryb trzech czytań. Przejrzałam obydwie projekty, które były podstawą do opracowania niniejszej ustawy i w żadnym z nich nie było zmian, które dotyczyłyby przejęcia przez miasto stołeczne Warszawa uprawnień fundatora. Przyznam szczerze, że...

(Głos z sali: Była luka.)

...była luka w prawie, nie zmienia to jednak faktu, że nie było to przedmiotem inicjatywy poselskiej i w związku z powyższym nie przeszło trybu trzech czytań.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak, to jest właśnie to, o czym mówiliśmy na wstępie, chodzi o tamte dwie uwagi i tę dodatkową, pan poseł o tym mówił.

Czy ktoś w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Bogdan Zdrojewski:

Ja tylko mogę usprawiedliwić Sejm, który zajmował się sprawami majątkowymi, bo niewątpliwie zajmował się sprawami majątkowymi, o czym świadczy przepis, który został utrzymany, dotyczący uprawnień władz Warszawy oraz porządkowania ksiąg wieczystych. Ta poprawka tak naprawdę była inicjatywą podkomisji, a nie samej Warszawy. Po prostu do nas dotarły sygnały, iż trzeba uporządkować pewną kwestię majątkową, która nie mieści się w tym przepisie. W związku z tym można powiedzieć, że merytorycznie my tą kwestią się zajmowaliśmy, ale kiedy się patrzy tak jak pani z Biura Legislacyjnego, okazuje się, że niedokładnie tym przypadkiem. Ten przypadek został dołączony, mieści się on jednak w regulacjach dotyczących kwestii majątkowych.

Żeby nie było wątpliwości, że coś się za tym kryje, chciałbym dodać, że dotyczy to, tak jak zgłoszono nam w podkomisji, tylko dwóch przypadków, których nie można

zamknąć. Nie można zamknąć działalności jednej z fundacji ze względu na to, że nie ma kto wykonać tych czynności, jest luka w przepisach prawa, w drugim wypadku chodzi o kontynuację działalności innej fundacji, która została gdzieś tam powołana. Mają one charakter kompletnie marginalny, ale podkreślam, że w jednym przypadku po prostu nie można zamknąć działalności. Jest luka w przepisach prawnych, z tego powodu powstała inicjatywa dołączenia tego przepisu.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję. Przejmuję tę poprawkę.
Poddaję ją pod głosowanie... Przepraszam, ale...

(Głos z sali: Poprawka ósma.)

...pani zgłasza...

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący...)

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Biuro Legislacyjne kwestionuje tryb wprowadzenia tej poprawki, a nie istotę rozwiązań merytorycznych, a więc decyzja należy do państwa.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak się zastanawiam, bo jej przyjęcie spowoduje kłopoty proceduralne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, ja rozumiem, ja mówię, że przyjęcie tej poprawki, czyli odrzucenie tego zapisu, który został wprowadzony, spowoduje takie kłopoty. Bo ja chciałem się za tym opowiedzieć.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić tę poprawkę? Nie. Dziękuję.

Proszę bardzo, następna.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Poprawka dziewiąta. W związku z tym, że poprawka ósma nie była przegłosowana, dziewiąta poprawka może być przedmiotem państwa rozważań. Chodzi o kwestie czysto legislacyjne, mianowicie należy dodać ust. 6 w art. 20, a nie nadać mu brzmienie.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To znaczy, chodziło tylko o...)

O zmianę zdania wstępnego w art. 1 pkt 6 lit. b.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak jest. Dziękuję. Przejmuję tę poprawkę.
Kto jest z państwa senatorów za jej przyjęciem? (8)

Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał od głosu? (0)
Dziękuję.
Następna poprawka.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Kolejna poprawka wiąże się z uwagą ósmą opinii. Chodzi mianowicie o zwierzchnictwo służbowe, a właściwie o podwójne zwierzchnictwo służbowe. Proponuję, aby tę zmianę wykreślić. Każde inne rozwiązanie jest do przyjęcia, jeśli usunie tę niespójność.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Ten zapis jest zły, przepraszam, to znaczy nieprecyzyjny, ale odrzucenie go jednak jest jeszcze gorsze. I w związku z tym nie przejmuję tej poprawki, ale myślę, że zostawimy sobie troszkę czasu do debaty na ten temat, może znajdziemy jakieś bardziej precyzyjne rozwiązanie, żeby zachować intencję autorów, a jednocześnie wyeliminować ten dualizm, który tu występuje.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Chciałbym zaapelować do autorów, by zechcieli nam pomóc, bo tolerowanie takiego stanu rzeczy, sprzecznego z kodeksem pracy i rodzącego różnego rodzaju negatywne konsekwencje, będzie źle świadczyć i o Sejmie, i o Senacie. Chyba można znaleźć jakieś rozwiązanie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący!

Zwracam uwagę na to, iż ta ustawa dość precyzyjnie wskazała te instytucje, których zwierzchnikiem będzie burmistrz. Odsyłam państwa do art. 11, który był przyjęty. I tam są placówki oświaty, wychowania, kultury, pomocy, rekreacji, zadania związane z ochroną zdrowia i prowadzeniem żłobków, zieleni, utrzymaniem dróg. Przecież to wszystko tam jest.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Panie Pośle, przepraszam, my nie negujemy, przynajmniej w tej dyskusji, istoty tego, po prostu chodzi o to, żeby wyeliminować to, co później mogłoby być przeszkodą już w samym funkcjonowaniu tej ustawy. Tak więc w tej chwili niczego nie proponuję.

Pozostawiamy ten zapis tak jak on jest, ale do czasu zamknięcia debaty na ten temat musimy znaleźć jakieś nieco inne sformułowanie. Jeśli nie znajdziemy, to się zgodzimy z tym.

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Chciałabym tylko jedną uwagę poczynić. Wydaje mi się, że już nie po raz pierwszy jest tak, że interpretacja określonych przepisów przez pana posła i przez Biuro Legislacyjne jest akurat całkiem odrębna. Nie wiem, na jakiej podstawie... to znaczy przypuszczam, że chodziło o to, iż sformułowanie „z zastrzeżeniem ust. 2” automatycznie wyłącza określone jednostki spod zwierzchnictwa prezydenta. Proszę jednak zauważyć, że ust. 2 brzmi tak: prezydent miasta stołecznego Warszawy z zastrzeżeniem ust. 2. To nie znaczy, że wyłączono jego zwierzchnictwo, tylko wskazano, że w pewnym zakresie także burmistrz. I ten przepis również tak można czytać.

(Poseł Bogdan Zdrojewski: Tak, to prawda.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze, skoro w tym gronie mamy tak odmienne zdania, co dopiero będzie, jak dostanie to do ręki...

(Głos z sali: Prezydent Kaczyński.)

...ktoś inny i będzie miał z tego wyciągać wnioski.

To wymaga jakiejś poprawki, ale ponieważ w tym momencie jej nie mamy, proponuję na razie nie poddawać tego pod głosowanie. Chyba że ktoś z państwa, pań i panów senatorów, ma odmienne zdanie. Nie widzę zgłoszeń.

Idziemy dalej.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Kolejna propozycja. W tym wypadku prosiłabym państwa o daleko posuniętą rozważę, ponieważ jest tu pewna niedoskonała próba rozwiązania kwestii tego, w jakim terminie i w jakim trybie dochodzi do zmiany stosunku pracy burmistrza. Zresztą tutaj w ogóle jest kwestia przepisów przejściowych, bowiem zgodnie z art. 11b, dodanym tą nowelizacją, czynności z zakresu prawa pracy wobec pracowników urzędu przejmuje burmistrz.

Powstaje pytanie: czy w przypadku braku przepisów przejściowych należy uznać, że ma tutaj zastosowanie art. 23¹ kodeksu pracy, o czym już wspomniałam? Czy należy uznać, że w stosunku do burmistrza on ma również zastosowanie?

(Głos z sali: W stosunku do pracowników może mieć zastosowanie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przydałoby się uregulować tę kwestię, ale to zależy od pewnych rozwiązań merytorycznych.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę zwrócić uwagę na zapis, który tu jest zaproponowany. On nie jest do-kończony, bo tam brakuje określenia terminu.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Tylko że, przepraszam, Panie Przewodniczący, ten przepis też nie przesądza, co się dzieje z aktualnym stosunkiem pracy burmistrza. I tego nie ma, bo tego Biuro Legislacyjne nie było w stanie wymyślić.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Założenie, intencja jest taka, żeby zachować obecny stan, to znaczy, żeby zachować te osoby, które pełnią te funkcje i żeby zgodnie z literą tej ustawy pracodawcą burmistrza stał się zarząd.

(Poseł Jacek Zdrojewski: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Rada, przepraszam, nie zarząd.

Poseł Jacek Zdrojewski:

Jeśli chodzi o burmistrza, mamy do czynienia z klasyczną sytuacją pracownika z wyboru, prawda? Ponieważ burmistrz...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Nie, nie, tutaj nie sugeruje się żadnej zmiany, chodzi o taką poprawność przejścia tego stanu prawnego z jednej w drugą...

(Poseł Jacek Zdrojewski: Właśnie, potwierdzenie wyborem.)

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Bogdan Zdrojewski:

Jest tu duży kłopot. Wykroczę w tej chwili poza moje uprawnienia jako przewodniczącego podkomisji.

Ta sprawa była oczywiście dyskutowana na pewnym etapie, nie znalazła ona akceptacji podkomisji. Potem, na posiedzeniu komisji, została wycofana przez wnioskodawcę i wprowadzona w drugim czytaniu. Ale generalnie rzecz biorąc, sprowadza się do niezwykle delikatnych dwóch elementów, na które zwracam uwagę. Otóż ten drugi element, dotyczący pracowników urzędu dzielnicy, z tymi różnymi wątpliwościami mógłby być ewentualnie przyjęty, bo takie rzeczy się zdarzały w odniesieniu do innych jednostek organizacyjnych gminy w ostatnich piętnastu latach.

Jeśli natomiast chodzi o tę pierwszą czynność, mamy dwa kłopoty. Po pierwsze, odbywa się to w trakcie trwania kadencji, a stosunek pracy osób kandydujących na burmistrza mógł być różny, znając materię ustawy, która była proponowana w okresie kampanii. I po drugie, chodzi o to, co się dzieje w momencie, kiedy następuje rozwią-

zanie umowy o pracę z określonym burmistrzem. Pretekstem jest ta nowelizacja. Z mojego punktu widzenia, dla czystości legislacyjnej taki zapis mógłby spokojnie funkcjonować od nowej kadencji.

Chcę zwrócić uwagę na to, że nawet jego wprowadzenie w tym momencie będzie oznaczało, że zmieni się stosunek pracy burmistrza na rok przed wyborami, co jest niezwykle trudne. To znaczy, niezwykle komplikuje sytuację. Wnioskodawcom dają to do przemyślenia, gdyż ten przepis, właśnie ten przepis może być źródłem skutecznego zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego. Mamy jeszcze ustawę o pracownikach samorządowych i to może być rzeczywiście niezwykle poważny problem. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak i chodzi o ten stan, który zastajemy teraz.

(Poseł Bogdan Zdrojewski: Teraz, tak jest.)

Zapis, który tu jest sugerowany, niejako wskazuje drogę, jak to ma się odbyć, poprzez przyjęcie odpowiedniej uchwały.

Proszę bardzo, czy w tej sprawie jeszcze ktoś z państwa, pań i panów, chce zabrać głos?

Pani Mecenas, tu właśnie brakuje tego jednego elementu, określenia tego stanu zastanego.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Dziękuję za to, co pan poseł przed chwileczką powiedział, bo rzeczywiście, jeżeli tak potraktować burmistrza i jeśli weźmiemy pod uwagę to, co powiedział pan poseł, czyli, że jest to osoba pochodząca z wyboru, to trzeba wiedzieć, że wchodzi w grę orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które mówi, że organy wybieralne nie powinny się zmieniać w trakcie kadencji. Tym samym w ogóle należy poddać w wątpliwość wprowadzenie tej całej zmiany w tym momencie.

Rozumiem natomiast, że pan poseł wnioskuje z art. 10 ust. 1, który mówi o tym, że rada dzielnicy wybiera zarząd, a następnie, że w skład zarządu wchodzi burmistrz, że to jest nawiązanie stosunku pracy w trybie wyboru, kodeksowego wyboru. Czy tak?

Poseł Jacek Zdrojewski:

I tak jest wszędzie. Nie widzimy tutaj poważnego problemu formalno-prawnego. Państwo podchodzicie do tego w taki szczególnie wnikliwy sposób, ale w praktyce jest całkiem inaczej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak, ja rozumiem, że on jest z wyboru, ale jednak potwierdzenie przez radę jest niezbędne w tym wypadku. I dlatego jest ta próba określenia terminu, w jakim rada podejmuje...

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący, dzisiaj jest sytuacja taka, zgodnie z warszawską ustawą, że oto rada wybiera burmistrza, a prezydent ma w stosunku do niego tylko jedną kompetencję, czyli wyznaczenie mu wynagrodzenia. Dzisiaj to rada wybiera burmistrza, nie prezydent. I tu się nic nie zmienia.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ale od tej pory to wynagrodzenie będzie ustalała rada.)

Nic się nie zmienia oprócz tego, że wynagrodzenie będzie przyznawała rada, nie prezydent.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, że to jest istotne, ale absolutnie nieburzące, powiedziałbym, pewnego systemu ustrojowego. Nie wnika w ogóle w materię tak daleko, jak pan przewodniczący sądzi.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, Panie Pośle, a co będzie, jeżeli rada tego nie uczyni?

(Posel Jacek Zdrojewski: Jeżeli rada nie wybierze burmistrza...)

Bo jeżeli tu nie zapiszemy, nie określimy ram czasowych, w których ma to nastąpić, to jedna rada to robi, inna tego nie robi, bo nie dyscyplinujemy jej tutaj.

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący, zwracam uwagę na to, że rada już tę czynność wykonała, wybrała burmistrza. Dzisiaj jest tylko sprawa, czy potwierdzi to w taki sposób, że mu przyzna wynagrodzenie, czy też zmieni decyzję. Ma prawo zmienić decyzję, każda rada w każdej sytuacji samorządowej ma do tego prawo. Pracownicy samorządowi z wyboru podlegają stałej weryfikacji i każdego dnia mogą być zwolnieni z pracy w całym samorządzie polskim.

(Głos z sali: W określonym trybie.)

W określonym trybie uchwały rady.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, w określonym trybie uchwały rady. Dokładnie tu jest to samo, bo przyznajemy dzielnicom określone uprawnienie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze. Proponuję, żebyśmy zostawili to jeszcze do przemyślenia sobie, podobnie jak w tamtym wypadku. W każdym razie ja obstaję przy tym, myślowo przynajmniej, żebyśmy jednak narzucili pewne ramy czasowe, w których rada musi potwierdzić ten fakt. To nie zmienia istoty rzeczy, ale daje nam gwarancje, że wszystkie rady w określonym czasie dostosują to do tego stanu prawnego, który tu występuje.

I ostatnia poprawka.

(Głos z sali: I datę będziemy...)

(Głos z sali: Tylko datę.)

Zostawmy to, bo nie rozstrzyga się tu jednego wątku, którego brakuje w tym zapisie, prawda?

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Teraz wydaje mi się, że ta sprawa jest dużo bardziej skomplikowana i rzeczywiście należałoby ją jeszcze głęboko przemyśleć.)

Dobrze, zostawiamy to.

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Kolejna propozycja wiąże się również z uwagą czwartą opinii. Chodzi o późniejsze wchodzenie w życie przepisów, które dotyczą zmian związanych z wykonywaniem budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Propozycja jest taka, aby zmiany wprowadzone w art. 12 wchodziły w życie z dniem 1 stycznia 2006 r.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Po prostu z końcem roku.

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący, jeśli przyjmiemy to rozwiązanie, będzie to oznaczało, że te wszystkie uprawnienia, które zapisaliśmy burmistrzom, dzielnicom nie będą działały do końca tego roku, tak?

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Te, które dotyczą finansów.)

(Głos z sali: Finansów.)

Żadne, nie, nie, żadne, Panie Przewodniczący. To znaczy, że do końca tego roku nie będzie żadnej zmiany.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ale pan poseł mówi o sprawach...)

O wszystkich.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: O finansach.)

Nie, nie, słuchajcie państwo, jeżeli nie ma uprawnień w dziedzinie finansów, to nie ma kompetencji. Przecież wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Nie widzę więc najmniejszego powodu, żeby wstrzymywać uprawnienia organów dzielnicy w stosunku do najistotniejszej, esencjonalnej sprawy, związanej z funkcjonowaniem samorządu, jaką jest gestia finansowa. Bo jeżeli te organy nie będą miały takich uprawnień, to one nie będą funkcjonowały. I nie widzę też powodu, żeby takie wstrzymanie zastosować, dlatego że dzielnice, urzędy dzielnicowe i burmistrzowie otrzymują te kompetencje tak naprawdę z dnia na dzień. Tutaj nie ma żadnych przeszkód organizacyjnych, tu nie ma żadnych przeszkód formalnych, tu nie ma przeszkód kompetencyjnych.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani Mecenass?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Przykro mi, ale pozostanę przy swoim zdaniu.

Posel Jacek Zdrojewski:

Nie, nie. Tu chodzi o system pełnomocnictw. Do kupna papieru toaletowego jest potrzebne pełnomocnictwo prezydenta. I to jest do końca 2006 r. Przepraszam, do 1 stycznia 2006 r.

Senator Aleksandra Koszada:

Rzeczywiście, podzielam zdanie pana posła, bo praktycznie jest to w ramach aktualnego budżetu. Tu praktycznie nic się zmieni.

(Posel Jacek Zdrojewski: Nic się nie zmieni, właśnie, tak.)

Bo rzeczywiście, gdyby następowały zmiany w budżecie i w załącznikach, można byłoby się zastanawiać, czy nie wprowadzić tego od przyszłego roku. W ramach aktualnego budżetu dawane są tylko możliwości troszkę innego działania.

(Posel Jacek Zdrojewski: Tak jest.)

I tak to rozumiem.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy są jakieś uwagi?

Poddaję pod głosowanie tę poprawkę... przepraszam, chwileczkę, ona jest... moment, moment.

(Posel Bogdan Zdrojewski: Tam jedna część odpadła.)

Zaraz, zaraz, teraz ona troszkę inaczej brzmi. Ta nasza wątpliwość dotyczy...

(Posel Jacek Zdrojewski: Pktu 2.)

...pktu 2.

(Posel Jacek Zdrojewski: A co z pkt 1?)

Przepraszam, nie, to nie pkt 2.

(Głos z sali: W momencie, kiedy odpadnie pkt 2, ta pierwsza część nie będzie miała sensu.)

(Posel Bogdan Zdrojewski: Jedna odpadła: przenoszenie dochodów...)

Tak jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Jacek Zdrojewski:

Panie Przewodniczący, jeśli można, mam uwagę. Jeśli państwo poprą moje stanowisko i ten pkt 2, w stosunku do którego oponowałem, nie zyska akceptacji, to pkt 1 nie będzie miał sensu. I wtedy przyjmujemy art. 3 zgodnie z propozycją sejmową, bez zmian.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Poddaję pod głosowanie całą ustawę wraz z przyjętymi poprawkami

Kto jest z państwa senatorów za jej przyjęciem? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Wcześniej już rozmawiałem z kandydatem na sprawozdawcę. Pan senator Zychowicz podjął się tej roli, będzie kontynuował zadanie, skoro wcześniej nagrzeszył.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 58)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Renata Gromska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851